

WIELCEJ CHLEBA
WIELCEJ WOLNOŚCI

Stowo Ludu

Cena 15 gr

by zdrowia. M. in. mieszkańcy północnej dzielnicy miasta otrzymają wzorowy ośrodek zdrowia.

Świadczy to wyraźnie o dążeniu strony amerykańskiej do tego, aby obejść znaną propozycję przedstawiciela radzieckiego w ONZ Malika. Strona amerykań-

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie: 36 - letni generał — porucznik Waffen SS i policji — Jurgen Stroop oraz 45 - letni kapitan Waffen SS — Franz Konrad. (Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu podamy jutro), -



Nowe osiągnięcia polskiej gospodarki

Masy ludowe Polski, które realizują obecnie w ofiarnym trybie zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, dowiedziały się z komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wynikach swej pracy w drugim kwartale br. Zwiększenie wykonania zobowiązań pierwszokwartalowych było poważnym czynnikiem naszych sukcesów gospodarczych w minionych trzech miesiącach. A sukcesy te są niemałe. Plan produkcji przemysłowej bowiem w II kwartale został przekroczony o 2,3 proc., podczas gdy nadwyżka w I kwartale wyniosła tylko 1 proc. Cyfry te nabiorą jeszcze większej wymowy i znaczenia, jeśli przypominamy, że plan produkcji przemysłowej na rok bież. został o parę procent podwyższony w stosunku do pierwotnych i tak bardzo śmiałych przewidywań planu 6-letniego na rok 1951. Tak więc ten powiększony, trudny, napięty plan tegoroczny realizujemy zwycięsko, plan 1-go półrocza bowiem wykonaliśmy w 102 proc. O temple naszego z roku na rok szerszego wzrostu świadczy dobitnie inna jeszcze cyfra — 29 proc. O tyle bowiem jest większa nasza produkcja przemysłowa w II kwartale w roku 1951 w porównaniu z tym samym okresem roku 1950.

W podstawowych gałęziach wytwórczości przemysłowej jak na przykład: produkcji węgla, rudy żelaznej, cynku, surowców, stali, wyrobów walcowanych, samochodów ciężarowych, maszyn rolniczych, aparatury elektrycznej, urządzeń i maszyn dla budownictwa plan został wykonany z nadwyżką, a w wielu wypadkach bardzo znacznie przewyższył poziom produkcji II kwartału roku ub.

Niezmienne ważne i budzące

Protest Albanii

przeciw prowokacjom lotnictwa włoskiego

TIRANA. PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albńskiej Republiki Ludowej wzięło poselstwu włoskiemu w Tiranie note, w której zwraca uwagę rządu włoskiego na 15 wypadków pogwałcenia przez samoloty włoskie granic Albanii w okresie od 5 do 30 czerwca.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych energicznie protestuje przeciwko brutalnemu naruszeniu integralności terytorialnej Albńskiej Republiki Ludowej przez samoloty włoskie oraz wskazuje na odpowiedzialność, jaka spada na rząd włoski za tego rodzaju agresywne akty, których celem jest zakłócenie pokoju na Bałkanach i na całym świecie.

Amerykanie utrudniają osiągnięcie porozumienia w sprawie Korei

(Dokończenie ze str. 1-szej)

aka chce ustalić linię demarkacyjną daleko na północ od 38 równoleżnika.

Przewodniczący delegacji do wództwa Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich gen. Nam Ir przedstawił konkretne propozycje w sprawie porządku dziennego rokowań. Propozycje te przewidują m. in. utworzenie linii demarkacyjnej oraz strefy zdemilitaryzowanej, jako podstawowego warunku przerwania działań wojennych. Gen. Nam Ir zażądał przy tym, że delegacja jego będzie domagała się stanowczo, by linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż 38 równoleżnika oraz by wojska obce zostały wycofane z Korei, co byłoby gwarancją tego, że działania wojenne w Korei nie będą wznowione.

Gen. Nam Ir zaproponował również umieszczenie na porządku dziennym następujących kwestii:

Opracowanie konkretnych posunięć dla przerwania działań wojennych, utworzenie komisji dla kontroli wykonania porozumienia o przerwaniu działań wojennych — oraz

optymizm są przytoczone przez PKPG wskaźniki wydajności pracy oraz płac. Otóż wydajność pracy pracowników produkcyjnych przemysłu była w pierwszym półroczu 1951 r. o 14 proc. wyższa niż w 1-szym półroczu roku ub. i większość gałęzi przemysłu przekroczyła nakreślone planem zadania wzrostu wydajności. Jednocześnie zaś średnie płace miesięczne pracowników produkcyjnych przemysłu wzrosły w II kwartale w porównaniu z tym samym okresem 1950 r. o około 6 proc. A więc przyswoiliśmy sobie należycie wskazania VI Plenum KC PZPR. Nauczaliśmy się przestrzegać podstawowej zasady akumulacji socjalistycznej, w myśl której wzrost wydajności pracy musi być szybszy od wzrostu zarobków. Wyniki osiągnięte na tym polu stanowią istotny czynnik przewidzianej tegorocznego planem poważnej obniżki kosztów własnych produkcji.

Niemniej sukcesy niż w przemyśle mamy w II kwartale br. w dziedzinie inwestycji i budownictwa. Za suchym bowiem stwierdzeniem komunikatu PKPG, że „tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym” kryje się wielki wysiłek i wspaniałe zwycięstwo budownictwa stalowni „CZESTOCHOWA”, Fabryki Kwasu Siarkowego w Włocławku, Włókien Sztucznych w Gorzowie, Piotrkowskiego Kombinatoru Bawełnianego, Cementowni „Odra”, Zakładów Olejarskich w Brzegu, bazy rybackiej w Świnoujściu, osiągnięcia robotników Nowej Huty, Żerania, MDM i dziesiątków osiedli mieszkalnych oraz setek innych wielkich obiektów inwestycyjnych.

Z naszym potężnym rozmachem inwestycyjnym tak już oswoiliśmy się, że nikogo nie dziwi wzrost produkcji budowlanej w ciągu kwietnia, maja i czerwca o 53 proc. w porównaniu z tymi samymi miesiącami roku 1950. A przecież jest to dowód kolosalnego postępu sprawności naszego przemysłu budowlanego i wielkich wysiłków całej gospodarki narodowej.

Ten wzmagający się od lat ruch inwestycyjny, którego następstwem jest potężny wzrost przemysłu, umożliwia nam coraz lepsze zaopatrzenie w nowoczesne środki produkcji rolnictwa — gałęzi gospodarki rozwijającej się, wojnie nie całej gospodarstwo narodowe. I tak w połowie roku bieżącego ilość traktorów w rolnictwie była o 43 proc. większa niż przed rokiem, dostawy nawozów sztucznych w czasie wiosennej akcji siewnej wzrosły o 5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, o 110 proc. powiększył się dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego i o 87 proc. ziemniaków — sadzeniaków. Wydatnie wzrosła w stosunku do zeszłego roku ilość zakontraktowanych upraw przemysłowych, co jest bardzo ważne z uwagi na rosnące zapotrzebowanie surowcowe przemysłu.

Siłniej od całego rolnictwa rozwija się rolnictwo socjalistyczne. W ciągu roku park traktorowy Państwowych Ośrodków Maszynowych niemal podwoił się, obszar zasiewów wiosennych w PGR-ach wzrósł przeszło o 130 tys. ha, spółdzielni produkcyjnych w końcu czerwca mieliśmy już 3.054.

Plan przewożów towarowych wszystkimi środkami transportu został w II kwartale wykonany tak, że potrzeby gospodarki narodowej pod tym względem zostały zaspokojone. Najśliszniej wzrosły w porównaniu z II kwartałem roku ubiegłego przewozy towarowe w transporcie samochodowym (o 84 proc.), w żegludzie morskiej (69 proc.) oraz w żegludzie śródlądowej (o 36 proc.).

O podwyższeniu stopy życiowej mas pracujących świadczy wzrost obrotów handlu detalicznego o 13 proc. w stosunku do II kwartału 1950 r. Fakt, iż w tym samym czasie obroty handlu uspołecznionego wzrosły o 29 proc. stanowi dowód wciąż postępującego procesu wypierania elementów kapitalistycznych z handlu detalicznego i rozwoju handlu socjalistycznego, który powiększył ilość placówek o 37 proc.

Tak więc gospodarka nasza w ciągłej walce z trudnościami nieustannie i coraz wspanialej rozwija się, przy czym tempo tego rozwoju jest coraz szybsze. Gospodarujemy coraz lepiej, bo plany nasze są coraz bardziej precyzyjne, bo pracujemy coraz wydajniej, bo uczymy się cnoty oszczędzania własności społecznej.

Skończyć wojnę w Korei

uregulować sporne problemy między mocarstwami!

Apel Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK. PAP. KRAJOWY KOMITET KOMUNISTYCZNEJ PARTII USA OGŁOSIŁ APEŁ DO WSZYSTKICH POSTĘPOWYCH ORGANIZACJI, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OBRONCÓW POKOJU, WZYWAJĄC ICH DO WZMOCNIENIA WYSIŁKÓW, ABY UZYSKAĆ JAK NAJSZERSZE POPARCIE NARODU AMERYKAŃSKIEGO W WALKĘ O ZAWARCIE ROZJEMU W KOREI I POKOJOWE UREGULOWANIE WSZYSTKICH PROBLEMÓW.

Rokowania w sprawie zaprzestania ognia w Korei — stwierdza Komitet Krajowy KP USA — są nowym ważnym krokiem w walce o pokój. Są one dowodem porażki sił imperialistycznych, które zmierzały do podboju całej Korei i rozszerzenia wojny na Chiny. Są one odbiciem wzrastających trudności, na jakie napotyka Imperializm Wall Street w swych planach rozpętania wojny i zdobycia panowania nad światem, świadczą, iż nie potrafi on zahamować potężnej woli walki wyzwolenia narodów kolonialnych.

Wywołany tym impas sytuacji wojennej w Korei na równi

ze wzrostem sił ruchu w obronie pokoju w USA i na całym świecie zmusił rząd Stanów Zjednoczonych i ich satelitów do przyjęcia propozycji delegata radzieckiego w ONZ Malika w sprawie wszczęcia rokowań o zaprzestanie ognia. Jednakże to zwycięstwo sił ludowych opowiadających się za pokojem nie zmieniło w najmniejszym stopniu podstawowej polityki imperializmu amerykańskiego. Polityka ta w dalszym ciągu zmierza do zdobycia panowania nad światem i przygotowania trzeciej wojny światowej. Dlatego też nikt nie powinien sądzić, że osiągnięcie porozumienia w sprawie zaprzestania ognia w Korei jest już zapewnione.

Przypominając niedawną prowokację amerykańską, której celem było zerwanie rozmów w Kaesongu, oświadczenie stwierdza: nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalsze preteksty do zakłócenia lub zerwania tych rozmów będą jeszcze wysuwane, jeśli naród amerykański nie zabierze głosu i nie położy kresu sabotażowi oraz próbom przedstawicieli wojskowych, którzy, działając w myśl instrukcji Waszyngtonu i Wall Street, usiłują stordować rokowania w sprawie rozjemu.

Naród nie pozwoli na zwłokę z podpisaniem rozjemu i z natychmiastowym omówieniem następnego etapu pokojowego uregulowania wszystkich problemów.

W obecnej sytuacji — stwierdza dalej oświadczenie Komunistycznej Partii USA — ruch w obronie pokoju ma duże mo

Anglicy nie będą tolerować

służalczej polityki labourzystów

Głosy prasy angielskiej w związku z bezprawną rekwizycją statków polskich

LONDYN (PAP). — Brutalne pogwałcenie polsko-brytyjskiej umowy handlowej przez rząd brytyjski, który dopuścił się aktu bezprawnej rekwizycji statków „Tatry” i „Beskidy”, będących własnością Polski, — jest przedmiotem komentarzy prasowych. Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że rząd brytyjski depcąc elementarne normy prawa i zwyczajów międzynarodowych, — służył wykonaniu rozkazu Waszyngtonu. — Stwierdza to „OBSERVER”, który zamacza, że przedstawiciele rządu amerykańskiego wyśłowiali kategorię żądanie do rządu brytyjskiego, by zarekwizował statki polskie.

Haniebne postępowanie władz brytyjskich jest dotkliwym cio

sem dla gospodarki brytyjskiej. Polska jest krajem, który bez przerwy i szybko się rozwija. Polska może być cennym nabyciem towarów brytyjskich. — Lecz fatalna polityka gospodarcza Wielkiej Brytanii powoduje, że Polska kieruje swe zamówienie gdzie indziej.

Wiadomo — pisze „DAILY WORKER” — że polityka gospodarcza rządu brytyjskiego dyktowana jest przez Waszyngton, który zażądał zbrodnictwa sabotowania brytyjsko-polskiej umowy handlowej. Naród brytyjski odpowiada na to w sposób następujący: „Zuróćcie Polsce jej statki! Niechaj Waszyngton wie, że Anglicy nie będą tolerowali samobójczej polityki gospodarczej rządu!”

Komunistyczna Partia Włoch

żąda rozpisania nowych wyborów

RZYM. PAP. WE WTOREK ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE KIEROWNICTWA KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH, NA KTÓRYM OMÓWIONO SYTUACJĘ POLITYCZNĄ, JAKĄ WYTWORZYŁA SIĘ W ZWIĄZKU Z DYMISJĄ RZĄDU DE GASPERI'EGO.

W oświadczeniu złożonym redaktorowi dziennika „Paese Sara” sekretarz generalny partii Togliatti wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu.

Będziemy domagali się — powiedział Togliatti — aby naród włoski poprzez nowe wybory polityczne mógł wyrazić swój sąd o rządzie i jego dotychczasowej polityce. Naszym zdaniem, na czele nowego rządu, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie nowych wyborów, winna znaleźć się osoba, stojąca ponad partiami. Ciężki kryzys przeżywany przez chrześcijańską demokrację, która ma zdecydowaną większość w parlamencie, jest wynikiem polityki pełnej błędów. Dziś sama partia de Gasperi'ego zdaje sobie sprawę, że kraj jest zmęczony tą polityką, opartą wyłącznie na pakcie atlantyckim, zbrojeniach i antykomunizmie.

RZYM (PAP). Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch

po dyskusji nad sytuacją kraju, powstała w związku z dymisją rządu de Gasperi, ogłoszona rezolucja, w której stwierdza m. in., iż byłoby poważnym błędem uważać obecny kryzys rządowy za zwyczajny przejaw wewnętrzno-partijnej rozgrywki w łonie chrześcijańskiej demokracji.

Rozgrywka ta — stwierdza rezolucja — stanowi wyraz niezadowolenia i niepokoju, szerzącego się wśród wszystkich warstw ludności włoskiej.

Partia Komunistyczna — głosi rezolucja — uważa, że Włochy, bardziej niż jakikolwiek inny naród, potrzebują polityki pokoju, mogącej zapobiec katastrofie finansowej.

Rezolucja podkreśla w zakończeniu, że w obliczu wynikłej sytuacji, ster rządu powinien być powierzony osobie, stojącej poza partiami i ponad partiami oraz dającej wszelkie gwarancje bezstronności i uczciwości.

Niech żyje Wojsko Polskie

— wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!

Chwała niezwyciężonej Armii Radzieckiej — wyzwolicielce ludów, strażniczce pokoju i wolności narodów! Niech żyje polsko-radzieckie braterstwo broni!

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na zdjęciu: Goście radzieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

Z imieniem Stalina

związany jest wspaniały rozwój Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP). W ZWIĄZKU ZE ZBLIZAJĄCYM SIĘ TRADYCYJNYM ŚWIĘTEM RADZIECKICH MARYNARZY I BUDOWNICZYCH OKRĘTÓW — DNIEM MARYNARZY WOJENNEJ ZSRR, DZIENNIK RADZIECKIE ZA MIESIĘCY WYWIAD Z PRZEWOZNICZĄCYM TOWARZYSTWA WSPÓŁPRACY Z FLOTA, KONTRADMIRAŁEM GOLUBIEWEM — MONATKINEM.

Kontradmirał Golubiew — Monatkin stwierdza m. in., że Rosjanie od najdawniejszych czasów prowadzili badania szlaków morskich i oceanicznych i zapisali wiele ciekawych kart w historii odkryć morza, wysp, półwyspów, zatok itd.

Imieniem odważnych żeglarzy rosyjskich nazwano wiele cieśnin, zatok i wysp na całym świecie. Żeglarze rosyjscy — Łazarew i Bellingshausen pierwsi dotarli do Antarktydy.

W dziedzinie budowy statków Rosjanie wyprzedzili na wiele dziesiątków lat państwa zagraniczne. Anglicy i Holendrzy jeszcze przed 250 laty chętnie zakupywali statki budowane w Rosji w pobliżu Archangielska. Rosjanie pierwsi w świecie zbudowali krążowniki, pancerniki, łamacze lodów, łodzie podwodne, polawiacze min i stawacze min. Naród radziecki odciska czołg imienia wielkich żeglarzy rosyjskich — admirałów: Uszako

wa, Łazarewa, Nachimowa, Małkowa i wielu innych. Wznieśli oni rosyjską wojorską sztukę morską na niebywale wyższy.

Ogromnym wkładem w dzieło rozwoju budownictwa okrętów są prace uczonych radzieckich z Bohaterem Pracy Socjalistycznej — Krylowem na czele. Wiele z nich otrzymało Nagrody Stalinowskie.

Kontradmirał Golubiew stwierdza następnie, że wzmocnienie i rozwój radzieckiej floty oceanicznej i morskiej związane są z imieniem JOZEFA STALINA. Pod jego kierownictwem już w latach pierwszej 5-letki powstała flota radziecka na Oceanie Spokojnym i Flota Północna. Dzięki opiece STALINA radziecka marynarka wojenna już w przededniu Wielkiej Wojny Narodowej posiadała najnowsze okręty wszystkich typów i klas, artylerię nadbrzeżną i przeciwlotniczą. W latach wojny marynarka wojenna ZSRR przetrzymała bohatercko wszystkie ciężkie próby i wyszła z plomieni zwycięstwa. W przyszłości będzie jeszcze bardziej wzmocniona i bardziej potężna.

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na zdjęciu: Goście radzieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na zdjęciu: Goście radzieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na zdjęciu: Goście radzieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na zdjęciu: Goście radzieccy na Dworcu Głównym w Warszawie.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Józef Stalin — chorąży pokoju, wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego!

Inwestycje fundamentem naszego rozwoju, siły i dobrobytu

7 rocznicę Manifestu PKWN święcimy w czasie wielkiego nateżenia budownictwa socjalistycznego. Budujemy w obecnej chwili 296 wielkich obiektów inwestycyjnych, 727 średnich obiektów i olbrzymią ilość mniejszych.

Realizując nasz wielki plan inwestycyjny, możliwy do urzeczywistnienia tylko dzięki ustanowieniu w 1944 roku władzy ludowej, dokonujemy gruntownych zmian w naszej strukturze gospodarczej, likwidujemy zacofanie, budujemy podwaliny siły i dobrobytu kraju.

Gospodarkę przedwrzniętą cechował wysoki udział produkcji rolniczej w całokształcie wytwórczości krajowej (48,2 proc.) i niezwykle niska wartość produkcji rolniczej na głowę ludności rolniczej w porównaniu z innymi krajami Europy (w Polsce 700 zł., a np. w Niemczech 2.310 zł., we Francji 1.500 zł.) oraz jeszcze niższa wartość produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca (Polska 200 zł., Niemcy 1.260 zł., Francja 1.340 zł.).

61,4 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, a 38,6 proc. ze źródeł poza rolniczych, przy czym na wsi dusiło się 8 mil. ludzi „zbędnych”, a stałym zjawiskiem w mieście było masowe bezrobocie.

Dane te wykazują najdobitniej, że Polska była krajem niesłychanie słabym gospodarczo, że była krajem biednym o bardzo niskiej stopie życiowej ludności.

Brak nam było poza tym w ogóle wielu podstawowych gałęzi nowoczesnego przemysłu. Nie mieliśmy np. przemysłu traktorowego, samochodowego, przemysłu wielkiej chemii. Produkcja środków wytwórczości stanowiła około 47 proc. ogólnej produkcji przemysłowej, a więc kraj nasz był w poważnym stopniu uzależniony od przywozu maszyn i urządzeń przemysłowych z zagranicy.

Jednocześnie większość polskiego eksportu stanowiły surowce, które mogłyby być z większą korzyścią przetwarzane w kraju i dopiero eksportowane.

Natomiast sprowadzano z zagranicy takie surowce, które można było przy pewnych nakładach z powodzeniem wydobywać lub wytwarzać w kraju.

Wszystko to oddawało nasz kraj w ręce zagranicznych rekinów kapitalistycznych, skazywało kraj na penetrację gospodarczą państw imperialistycznych, czyniło z niego w rzeczywistości kraj półkolonialny, pozbawiony samodzielności politycznej. W warunkach takiej bezsilnej gospodarczej suwerenności Polski była oczywistą fikcją.

Polska Ludowa likwiduje to niesłychane zacofanie gospodarcze, zapewnia krajowi wysoki rozwój sił wytwórczych, czyni kraj silnym gospodarczo i utrwała na mocnych podstawach swoją niezależność, przeprowadzając olbrzymie inwestycje i dokonując gruntownych przeobrażeń w przemyśle.

W r. 1955 udział produkcji przemysłowej w łącznej produkcji przemysłu i rolnictwa wzrósł do 75,2 proc., 5-krotnie wyższa będzie produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca, niż przed wojną (przy wzroście produkcji rolnej na jednego mieszkańca o 61 proc.) oraz nastąpi wzrost odsetek produkcji przemysłowej wytwarzających środki produkcji do 63,5 proc. całej produkcji wielkiego i średniego przemysłu. Staniemy się krajem przemysłowo — rolniczym o silnym przemysle i rozwijającym się przy jego pomocy nowoczesnym rolnictwie, prześcigniemy pod względem uprzemysłowienia taki kraj przemysłowy jak Francja.

Aby to osiągnąć rozbudujemy potężnie naszą własną bazę produkcyjną — hutnictwo, przemysł węglowy, energetykę, przemysł metalowy, elektrotechniczny, chemiczny, materiałowy budowlany, a w szczególności przemysł maszynowy. O wielkości i znaczeniu inwestycji w tej dziedzinie mówić chociażby Nowa Huta,

która podwoi naszą przedwojenną produkcję stali.

Dzięki rozbudowaniu hut, budowie nowych fabryk maszyn, będziemy mogli w coraz większym stopniu zaopatrzyć cały przemysł w nowoczesne urządzenia, w najlepsze maszyny całkowicie wytwarzane w kraju. Będziemy mogli produkować lub już produkujemy zupełnie nieznaną przed wojną, najnowocześniejszą maszynę, jak wysokosprawną obrabiarkę, generatory do turbin, lokomotywy elektryczne, łożyska kulkowe itp. Na podstawie najwyższej techniki zrekonstruujemy nasz przemysł i rolnictwo.

Rozbudujemy również drogą szerokich inwestycji naszą bazę surowcową — kopalnictwo rud żelaznych, kopalnictwo cennych rud miedzi i innych metali kolorowych. Budujemy podstawy do produkcji tak cennych metali lekkich, jak aluminium i magnez.

Na bazie nowej techniki i nowych źródeł surowców i półfabrykatów budujemy od podstaw wielkie, nowoczesne przemysły jak np. przemysł samolotowy, przemysł włókien syntetycznych, paliw syntetycznych, syntetycznego kauczuku, mas plastycznych, farb i lakierów, środków farmaceutycznych itd. Silnie rozbudujemy i uzupełniamy nowym, bogatszym asortymentem produkcję przemysłów bezpośrednio pracujących na zaspokojenie potrzeb ludności.

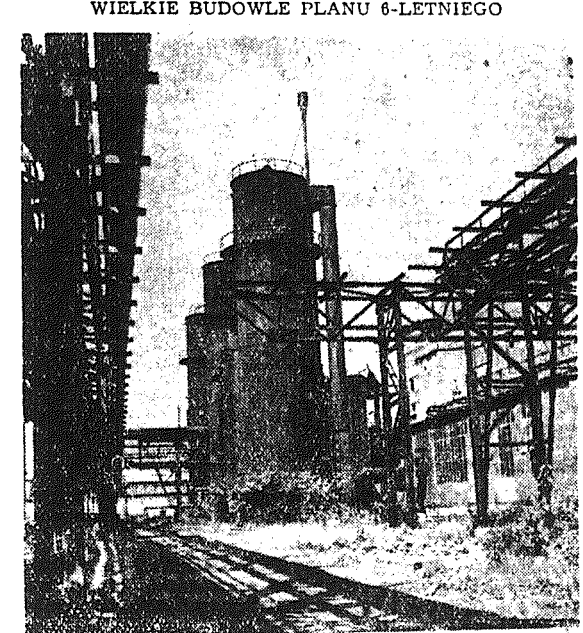
Inwestycje w przemyśle — budowa fabryk maszyn rolniczych, budowa wielkich fabryk związków azotowych, nawozów potasowych itp. pozwoli na takie zaopatrzenie rolnictwa w środki techniczne, że ta najbardziej zacofana dziedzina naszej gospodarki będzie w stanie powiększyć swą produkcję w r. 1955 o 61 proc. na jednego mieszkańca w porównaniu ze stanem przedwojennym, co wydatnie przyczyni się do poprawy zaopatrzenia mas pracujących w artykuły żywnościowe.

Tak likwidujemy naszym gigantycznym budownictwem socjalistycznym zacofanie kraju, tak pozbywamy się zależności od kapitalistycznego zachodu i zabezpieczamy się przed jego dyskryminacyjną polityką, tak budujemy i utrwalamy naszą siłę gospodarczą.

Wkład olbrzymich sum w rozwój przemysłów inwestycyjnych, w rozwój przemysłu lekkiego i rolnictwa, umożliwi podniesienie w r. 1955 stopy życiowej ludności o 50 - 60 proc. w porównaniu z r. 1949 zwiększając ponad dwukrotnie masę towarową przeznaczoną na bezpośrednie spożycie.

I jeżeli byłoby nie do pomyślenia osiągnięcie tego bez wielkich nakładów inwestycyjnych, tak również wszystko to byłoby mrzonką, gdyby lud polski na czele z klasą robotniczą 7 lat temu nie ujął władzy w swe mocne, spracowane ręce.

Z. B.



WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO

Na ruinach dawnego kombinatu chemicznego I. G. Farbenindustrie, robotnicy, technicy i inżynierowie odbudowują Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, które stanowią jedną z największych inwestycji planu 6-letniego.

Dla uczczenia Święta 22 Lipca załoga budowniczych zakładów, podjęła zobowiązania, wyrażające się ogólną sumą 1.115.380 zł.

Na zdjęciu: Fragment fabryki półkoks w zakładach chemicznych w Oświęcimiu.

(CAF fot. Baranowski)

Załoga „Złotoglinu” zwycięża w Czynie Lipcowym

„Złotoglin” na pierwszy rzut oka wydaje się jednym z wielu w Polsce placów budowy. Murarze pracują na szybko „osnających” ścianach dużego obiektu. Wszędzie rzucają się w oczy płamy rozpryskanego wapna, a przede wszystkim cegły, tysiące cegieł, ustawionych w wysokie „kozły”. Są one jaśniejsze od tych, których używają murarze, od tych znanych, codziennie widzianych na budowach. Bo też nie są to cegły budowlane, przywiezione tutaj, ale cegły przemysłowe, wyprodukowane przez „Złotoglin”, gotowe pójść w świat do oczekujących je hut, na nowe piece dla nowej stali.

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Złotoglin”, w Parszowie — jeden z obiektów 6-let-

niego planu w Kielecczyźnie — jest jeszcze w rozbudowie. Ten duży obiekt, przy którym pracują murarze, to magazyn — ale fabryka od marca br. już produkuje. Od marca br. załoga „Złotoglinu” walczy o wzrost wydajności pracy, o coraz większą produkcję. W walce tej pomaga załozie podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa.

Sprawdzianem tej kolektywnej i ofiarnej pracy całej załogi „Złotoglinu” jest realizacja podjętego przez nią Czynu Lipcowego. W atmosferze patriotyzmu i zapału zrodziły się i rosną z dnia na dzień osiągnięcia poszczególnych robotników i całej załogi, uja-

wniły się możliwości szybszego niż dotychczas wzrostu wydajności pracy — okazało się, że „Złotoglin” może więcej produkować, niż produkował do czasu podjęcia zobowiązań.

Formierka Helena Bzinkowska w Cynie Lipcowym zobowiązała się zamiast 470 cegieł dziennie, dawać ich 480. Strycharze, produkujący t. zw. „kształtki” — Walerian Duleba, Jan Jurek i Bolesław Szczygiel postanowili wykonywać po 135 „kształtek” dziennie.

Po kilku jednak dniach skupionej, uważnej pracy okazało się, że zarówno Helena Bzinkowska jak i inne formierki, które również podjęły i wykonywały zobowiązania lipcowe oraz trzy kolejdy — strycharze, znacznie przekraczają określone w zobowiązaniach ilości ponadplanowej produkcji.

„Ale jednocześnie stwierdzono, że załoga oddziału przygotowującego glinę do wyrobu cegieł i kształtek zbyt „oszczędnościowo” wliczyła ilość gliny, którą należy dać dodatkowo, aby formierze i strycharze wykonali swoje zobowiązania. Brygada Henryka Mańdrzyka, obsługująca ten oddział, zawiniła „ostryżnym planowaniem”, nie uwzględniając możliwości tkwiących w załozie „Złotoglinu”, nie wzięła pod uwagę rozwoju, który towarzyszy każdemu świadomemu ruchowi, każdej świadomej i ofiarnej realizowanej akcji.

Jednym słowem pewnego dnia formierzem i strycharzem zabrakło gliny.

Szybko jednak działął brygadista Henryk Mańdrzyk. Nie trzeba było wielu słów towarzyszącym z brygady: Romanowi Zdziesińskiemu, Janowi Nowakowskiemu, Włodzimierzowi Szumilińskiemu, Wacławowi Lipcowi i Feliksowi Głowaczowskiemu.

— Towarysze — powiedział Mańdrzyk — nie obliczyliśmy, ale to nie znaczy, że bismy nie mogli dać więcej niż te 750 kg gliny ponad dzienne plan, do których się zobowiązaliśmy.

Brygada zdwoiła tempo. Tego samego dnia wyrobiła dodatkowo brakującą ilość materiału. Odąd już nie brakuje gliny formierzom i strycharzom, mimo, że wszyscy oni coraz wyżej przekraczają swoje zobowiązania.

Załoga „Złotoglinu” w przeszło 90 procentach zrealizowała już swoje zobowiązania. Jest pewna wielkiego zwycięstwa w Cynie Lipcowym!

B. Troński

Dzierżyński jako Komisarz Komunikacji, a potem przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej — jest dla nas wspaniałym wzorem bolszewickiego działacza gospodarczego.

W okresie, kiedy na wniosek Stalina Dzierżyński objął stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej (lutego 1924 r.), gospodarstwo radzieckie przeżywało poważne trudności. Trockiści wykorzystując śmierć Lenina, usiłowali te trudności pogłębić i przegrozić warunki do przywrócenia kapitalizmu w ZSRR.

Plan w zakresie budownictwa gospodarczego nakreślony wówczas przez Partię przewidywał dalsze rozszerzenie przemysłu, zniżkę cen produktów codziennego użytku, reformę walutową, dalszy rozwój handlu uspołecznionego i wypranie prywatnego handlu z rynku.

Droga wiodąca do tego celu było obniżenie kosztów własnych produkcji, a więc przede wszystkim podniesienie wydajności pracy i oszczędności.

„Plenum Komitetu Centralnego naszej partii jednomyślnie dało dyktando, aby problem podniesienia wydajności pracy stał się jako podstawa naszego zadania... Cała odpowiedzialność za wykonanie tego zadania spada na nas, działaczy gospodarczych” — pisał Dzierżyński w artykule „Od słów do czynu”.

Wielką zaletą Dzierżyńskiego było to, że nie ograniczał się tylko do ogólnego kierowania realizacją wytycznych partii, ale pokazywał konkretne środki wiodące do realizacji zadań. Niestrudzenie wyjaśniał i tłumaczył działaczom gospodarczym, że jednym z ważnych środków podniesienia wydajności

Feliks Dzierżyński — wzór działacza gospodarczego

pracy to popieranie i wykorzystanie twórczej inicjatywy robotników, „których myśl... nastawiona jest na ulepszenie metod pracy i podniesienie produkcji przy niesmienionym zużyciu sił i materiałów”. Dzierżyński podkreślał, że jednym z istotnych warunków budzenia inicjatywy mas, wykrywania coraz to nowych rezerw jest dokładna znajomość przez działacza gospodarczego powierzonego mu odcinka pracy, dokładna znajomość braków i niedociągnięć oraz śmiała, bolszewickie stosowanie krytyki i samokrytyki.

„Cała siła naszej proletariackiej władzy tkwi właśnie w tym, że nie ukrywamy swych błędów i braków, lecz przeciwnie, sami je ujawniamy i otwarcie analizujemy...”

Dzierżyński widzi w prawidłowej organizacji pracy i produkcji coś poważnego źródła zwiększenia wydajności. Prawidłowa organizacja pracy i produkcji woli w na większe wykorzystanie maszyn i urządzeń, lepsze wykorzystanie siły roboczej, na skrócenie cyklu produkcyjnego itp. „Cały nasz wysiłek — pisze Dzierżyński — powinien być skierowany na to, aby robotnik mógł się poświęcić całkowicie pracy. Temu służyć powinna socjalistyczna organizacja pracy”.

W walce o planowy wzrost wydajności, o szybki rozwój przemysłu Dzierżyński nie omiła żadnego problemu. Zajmował się sprawą podnoszenia poziomu technicznego przemysłu, sy-



stem plac — w myśli rasady, że wzrost plac nie może być przedmiotem wydajności — sprawa walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o likwidację biurokratyzmu, bezużyteczności w pracy itd.

Dużo uwagi poświęcał na szkoleniu nowych kadr, wychowaniu i uświadamianiu robotników, którzy świeżo wcielili się do produkcji. Dzierżyński walczył o to, aby te nowe masy robotnicze „organizację związały się z fabryką, która stanowiła bazę podstawową dobrobytu robotników i chłopów ZSRR”.

Wprowadzony przez Dzierżyńskiego surowy reżim oszczędno-

ściowy stał się bardzo istotnym ogniwem w walce o obniżkę kosztów własnych, o szybki rozwój przemysłu socjalistycznego. W rozmowie z redakcją pisma „TORGOWO — PROMYSZLENNAJA GAZIETA” powiedział on:

„Walka o system oszczędności, o obniżenie kosztów nieprodukcyjnych... winna stać podstawową wytyczną w codziennym powołaniu pracy każdego działacza gospodarczego i całego przemysłu... System oszczędności jest... walką o sojusz z chłopstwem. Jest walką o prawdziwe budownictwo socjalistyczne”.

Dzierżyński był w swej pracy niesłychanie operatywny. Sam bezpośrednio kontrolował pracę podległych mu resortów, często wyjeżdżał w teren i na miejscu badał sytuację, popierał każdą nową i słuszną inicjatywę. „Pamiętam, jak pracując w Rosławie — pisał тов. Анастас Миколаев, wbitny działacz WKP(b) — specjalnie przyjechałem w 1925 r. do Moskwy z prośbą, by zabudowano u nas fabrykę maszyn rolniczych. To warzyś Feliks bardzo się moją propozycją ucieszył... udał się ze mną w nocy do Głównego Urzędu Przemysłu Metalowego i na miejscu rozstrzygnął wszystkie kwestie”.

Z całą niespożytą energią realizował wytyczną przez towarzysza Stalina linie partii: przekształcenia Związku Radzieckiego w państwo przemysłowe, zbudowanie ciężkiego przemysłu — podstawy ustroju socjalistyczne-

go. To on rzucił hasło, by Kraj Rad uczynił krajem metalu, bez czego nie podobna było orzeprowadzić rekonstrukcji całego przemysłu.

Gdzie była „główna tajemnica” wyjątkowo owocnej pracy Dzierżyńskiego, która pozwoliła mu w krótkim czasie postawić „na nogi” doszczętnie zrujnowany transport, a potem w ciągu dwóch i pół lat podwoić produkcję przemysłu itd? Była nią kardynalna zasada „wrowadzone w czyn przez Dzierżyńskiego — stały kontakt z masami, nieustanne mobilizowanie i wciąganie pracujących mas do budownictwa. Dzierżyński nieustannie wskazywał, że jeżeli działacz gospodarczy nie zna mas, nie potrafi z nimi wejść w stałą i trwałą łączność to taki działacz nie może być dobrym członkiem partii ani też dobrym działaczem gospodarczym.

„Stojąc przed nami zadania — mówił Dzierżyński — będą mogły być rozwiązane pomyślnie tylko pod jednym warunkiem — jeżeli stana się zadaniem najszerzszym mas proletariatu”.

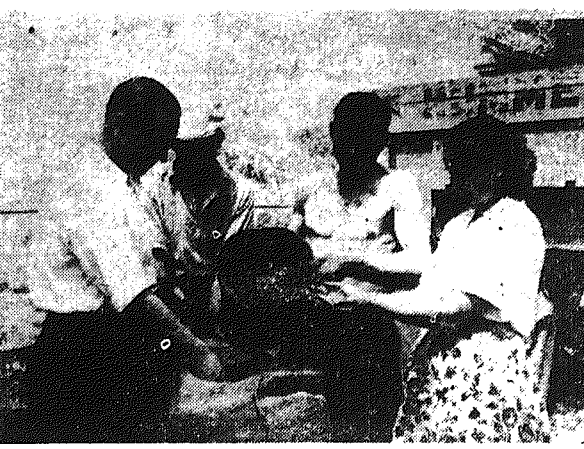
Jak aktualnie i żywo brzmią słowa Dzierżyńskiego dla nas budujących podstawy socjalizmu w Polsce. Jak bliskie są nam problemy, które Dzierżyński rozwiązywał. Jak wspaniałym wzorem są dla nas rechy Dzierżyńskiego — budownictwo socjalizmu i działacza gospodarczego, który umiejętnie i ścisłe wiązał zadania gospodarcze z politycznymi, wspaniałą przyświecającą mu, że wszyscy oni coraz wyżej przekraczają swoje zobowiązania.

Załoga „Złotoglinu” w przeszło 90 procentach zrealizowała już swoje zobowiązania. Jest pewna wielkiego zwycięstwa w Cynie Lipcowym!

B. Troński

Chłopi i chłopki, robotnicy PGR — przeprowadźcie żniwa szybko i bez strat! Dajcie więcej chleba Ojczyźnie!

Pięknie obrodził rzepak w PGR-ze Sieradowice



— Będzie około 20 kwintali z hektara — powiedział kierownik gospodarstwa, Kazimierz Szczepański, oglądając duże ziarno wymłóconego rzepaku.

Na zdjęciu — dyrektor Okręgu PGR Władysław Dąbrowski, kierownik gospodarstwa Kazimierz Szczepański, brygadziści polowy Jan Gierczak i kalkulatorka Regina Szczepańska oglądają wymłócony rzepak.

(Fot. Zd. Jonko)

Radośnie obchodzono w PGR-rze Łowinia moment wiązania pierwszego snopa żyta z tegorocznych plonów

Daremnie Gładkowi szukała swej córki tego niedzielnego popołudnia. Nie pomogła sasiadka, Kudlina, ani też rówieśniczki „zaginionych” dziewcząt, które rade byłyby zobaczyć Jaskę i Zośkę na zaba w Łowini.

Jaska Gładkówna i Zośka Ferdyn o czym innym jednak myślały. Są sezonowymi pracownicami Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Łowini, a przy tym ZMP-ówkami, które żyją każdym zagadnieniem majątku w okresie robót polnych. Obie zdają sobie sprawę z doniosłości przygotowywanej od dawna kampanii żniwnej. Wiedzą, że ich młode, zdrowe ręce mogą wiele zaważyć w walce o zabezpieczenie tegorocznych bogatych plonów, mogą przyspieszyć sprzęt zboża z pola, mogą dać państwu dodatkowe oszczędności ziarna.

Było to w tym czasie, gdy

pierwsze meldunki z powiatu radomskiego, kozienickiego i innych doniosły o rozpoczęciu koszenia żyta.

— Wyobraź sobie Zosiu, tam, na glebach lekkich już są żniwa w całej pełni.

— U nas też za parę dni się zaczyna, a my pomyśleliśmy także o tym, jak najlepiej uczcić zbliżające się jednocześnie Święto 22 lipca.

Naradzili się w trójkę z Zośką Kowalską, która wchodzi w skład zorganizowanej na czas żniw brygady polowej w PGR-ze i tak jak Gładkówna oraz Ferdynówna, wyznaczona jest do pracy przy wiązaniu snopków za koszarzami, za żniwiarką, względnie przy nakładaniu zboża na wozy.

Trzy dziewczęta postanowiły tak pracować, aby na każdym hektarze zaoszczędzić 50 kg ziarna, które skutkiem mechanicznej, często nieprzemysłowej pracy robotnic wytrzą-

sało się dawniej z dojrzałych kłosów.

— Będziemy pleczolowicie obchodzić się z każdym snopem zboża. To będzie nasz wkład w dzieło odbudowy kraju — nasz Czyn Lipcowy.

Ale to jeszcze nie wszystko. Dziewczęta postanowiły sprawić kierownictwu gospodarstwa miłą niespodziankę, o jakiej nawet nie myślał ani tow. Misztal — kier. PGR, ani St. Gajos — sekr. org. partyjnej, czy brygadziści polowy Gajos Wincenty.

ZMP-ówki z Łowini sięgnęły do pięknych tradycji żniwiarzy z niektórych wsi, gdzie żniwa rozpoczynane są świętem „pierwszego snopa”.

w każdym gospodarstwie rolnym, wielką radość w sercu każdego rolnika...

Wreszcie na pola wyruszyły brygady zespołowe członków spółdzielni produkcyjnych w Przyłęcku, Klemencicach, Przewodach, Raszkowie i in. Ożywiły się pola gospodarstw indywidualnych. Zachęcały snopowiązalki, żniwiarki i kosy na maszynach kultur zbożowych Państwowych Gospodarstw Rolnych całego powiatu jędrzejowskiego: w Korytnicy, Rzeszówku, Zagajach, Boleszczach, w Łowini...

W ub. poniedziałek już od świtu rozpoczął się w Łowini wyjątkowy ruch. Cała załoga ma-



Pierwszy snop skoszonego żyta w PGR-ze Łowinia przystrzyli kwiatami przodownicę pracy i wręczyli kierownikowi gospodarstwa, tow. Misztalowi.

— Może to tak pięknie nie wypadnie jakbyśmy chcieli — powiada — ale przecież wiązanie pierwszego snopa nowych plonów to wielka uroczystość

jątku PGR wyruszyła na pola. Stary, doświadczony koszar Michał Wróbel i Franciszek Ferdyn — obaj z brygady polowej — dosiedli wyremontowanych niedawno żniwiarów konnych. Z kosami na ramieniu pociągali za nimi kosiarze ręczni: Stanisław Gajos, Władysław Wróbel i Wacław Gładki. Dziewczęta do odbierania zboża i wiązania go w snopy poprowadziła jedna z przodownic pracy w gospodarstwie, tow. Antonina Kudła.

Zabłysły w porannym słońcu ostrza kos. Gładki i Wróbel rozkosiły ramiona i kosząc pięknie, ponad 2-metrowej wysokości żyto robili drogę pod kosy żniwiarów.

Do pierwszych pokosów skończyły dziewczęta: Ferdyn i Gładka; Kowalska pobięła do krzaków dzikiego rumianka rosnącego na miedzy, wydobyla też z chusty pek ogrodowej zieleni i w chwilę później na świeżym ściernisku stanął snop żyta — odświętnie przybrany. ZMP-ówka, przodownica pracy spośród sezonowych pracowników PGR w Łowini, Janina Gładka, zwróciła się do kierownika gospodarstwa, tow. Misztala:

— Przyjmijcie z naszych rąk pierwszy snop wspaniałych, PGR-owskich plonów. Niech będzie on symbolem nowego dostatku chleba na cały rok. Z tą chwilą zaczynamy wielką bitwę o zabezpieczenie bogatych urodzajów drugiego roku planu 6-letniego — zaczynamy współzawodniczyć z pracą w kampanii żniwnej.

Zabrzmiły oklaski całej brygady polowej PGR-u. Uśmiechnął tow. Misztal ręką młodej przodownicy pracy, a kosiarze już zaczęli ślać coraz to nowe łany dojrzałego żyta.

Na polach PGR-u w Łowini tętni w tej chwili gorączkowa praca. Łada dzień, łada godzina skończy się żęcie. W sobotę ruszy do pracy snopowiązalka z traktorem, zbierając urodziwą pszenicę selekcyjną, która użyta będzie jesienią do nowych siewów. Kierowca snopowiązalki wyznaczony został doświadczony kowal — mechanik majątkowy Bolesław Pidynt.

Podorywki wykona członek brygady polowej Józef Sowa, a nad całością prac żniwnych i późniejszych na polu czuwa dobry organizator robót, brygadziści Wincenty Gajos. Wszyscy oni stanowią mocny oddział budowniczych nowoczesnego gospodarki rolnej w naszym kraju.

O biurokratach z Kozienic, którzy plombowali budowane przez chłopów stodoły

Jedną z podstaw prawidłowej realizacji linii partii w jej pracy na wsi jest nieustanne wzmacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, łamanie rezystencji kulackich wpływów przez ujawnianie i demaskowanie wrogiej wobec pracujących chłopów polityki kulackiej, a przede wszystkim przez zagwarantowanie nie tylko mało, ale średniorolnemu chłopu pełnego korzystania z dobrodziejstw i pomocy, jaką Państwo Ludowe daje pracującym wsi. Rzecz jasna, że wszelkie ograniczenie średniorolnego chłopu, stosowanie nacisku administracyjnego tam, gdzie chłop ma pełne prawo dobrowolnego i samodzielnego decydowania, jest naruszeniem linii partii, prowadzi do osłabienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Partia nasza zdemaskowała i zlikwidowała wrogą działalność kilku gryfickiej, która taką właśnie, błędną, a w rezultacie wrogą wybrała linię postępowania, ale tępoła i biurokratyzm nierzadko się jeszcze panoszą, zwłaszcza wśród administracji terenowej, wyrządzając wiele szkody. Dlatego też komitety partyjne winny wzmocnić czujność na odcinku pracy wiejskiej, a wtedy unikną takich wypaczeń do jakich dopuścił Komitet Powiatowy w Kozienicach.

17 maja 1950 roku spaliła się część Nowej Wsi w gminie Świerze Górne. Kilku chłopów zwróciło się wtedy do PRN z prośbą, aby plan rozmieszczenia nowych zabudowań opracowano tak, by lepiej niż dotychczasowa bezplanowa zabudowa zabezpieczała przed niebezpieczeństwem rozszerzenia się ewentualnego pożaru. Wydział budowlany Prezydium PRN w Kozienicach opracował wtedy piękny plan wybudowania niemal „idealnej” jego zdaniem „socialistycznej” wsi.

Były więc plany łączenia sąsiednich działek pod zabudowania w jedną, szerszą, i przeniesienia nieco dalej domów z co drugiej działki, zapomniano tylko o konieczności sporządzenia odpowiednich zapisów w księgach wieczystych, wyznaczonych odszkodowań za pozostawione na starych działkach ocalałe części zabudowań itd. Zapomniano również o dwóch najważniejszych bodaj sprawach. Po pierwsze nie było bynajmniej zamiarem pracowników PRN przeprowadzenie właściwej akcji uświadamiającej, swołanie zebrania chłopów, wysłuchanie ich opinii, uzyskanie zgody. Po drugie — nie pomyślano o tym, że chłop nie ma na razie gdzie mieszkać, nie mają gdzie postawić bydła, słożyć zboża, a było to tuż przed żniwami. Projekt przez

rok „nabierał mocy urzędowej”, spalonych zabudowań nie odbudowywano, za to do Nowej Wsi przyjeżdżały co pewien czas różne „komisje” i decydowały o budowie, wyznaczając najdłuższe i sprzeczne zarządzenia.

W składzie tych komisji najczęściej wchodził: Jan Kosowski — sekretarz PRN, Jan Szulce — członek Komisji Budowlanej PRN, Seweryn Wachowicz — pow. komendant Straży Pożarnej, kier. Wydz. Rolnego PRN — Skrzyński (na wiasem mówiąc, nalogowy, alkoholik), ob. ob. Papieski i Wójcik z Wydziału Budowlanego PRN (główni inicjatorzy „nadawania mocy urzędowej”) oraz tow. Przedniczek z Wydz. Rolnego Komitetu Powiatowego.

Z chłopami w ogóle nie rozmawiano, za to dawano kategorię polecenia, zmuszono do przyjęcia planów, na które chłopci się nie godzili. Ob. Wójcik niedługo chłopu zwinął przy okazji bardzo nie wybrednymi słowami, a komendant Wachowicz krzyczał, że „niechno kto spróbuje nie wykonać polecenia”.

Państwo przydzieliło materiały budowlane, ale plany ciągle jeszcze „nabierały mocy” i budowy „nie wolno” było zaczynać. Wreszcie wyprowadzeni z cierpliwości chłopci zaczęli sami stawiać obory i stodoły z przydzielonych materiałów, i zaczęli stawiać tam, gdzie to im w danej chwili, było najwygodniej.

Kilka tygodni temu komisja stwierdziwszy to „nadużycie” zaplombowała (przed samymi żniwami!) krokiew pięknych cementowych obór i przysłała pisma, w których groziła sądem, poleciła „ze względów formalnych” rozwalić nowe budynki.

Chłopci nie znaleźli w powiecie opieki przed tymi biurokratami, którzy uczyli się jak rzep psiego ogona przepisać budowlanych z 1928 roku, zasypywali chłopów paragrafami i grozili, nie myśląc o tym, że żniwa za pasem i chłopci muszą mieć stodoły przygotowane, choćby ich budowy nie odpowiadały muzei i piękny, ale przedwczesny, a w dodatku przez rok nie realizowanym planom powiatowym. Nie znaleźli też chłopci opieki w Komitecie Powiatowym, bowiem tow. Przedniczek uznał polecenia komisji za słuszne, a I i II sekretarze KP „umyli ręce”. „Nie ich sprawa”.

Ponieważ na każdym protokole plombowania umieszczona była klauzula, że zainteresowanym przysługuje prawo odwołania się do WRN, niektórzy chłopci uczynili to. I wtedy zaszła farsza: jeden ogromnie dziwny fakt: inżynier Szostakiewicz z Wydziału Budowlanego

Prezydium WRN w Kielcach odpisał, że Woj. Rada Narodowa nie może rozpatrywać decyzji komisji PRN.

Jakże to, więc skargi, zażalenia i odwołania od tych decyzji to rzecz bezcelowa? A może niedopuszczalna? Jak to jest, inżynierze Szostakowicz?

Wreszcie do Nowej Wsi przyjechała nowa komisja, tym razem z ramienia Prezydium WRN. I znów paczka biurokratów pochodziła sobie po wsi, obejrzała nowowzniesione lub odbudowane domki i stodoły, ale znów nie rozmawiała z żadnym z chłopów, a wreszcie zamknęła się u sołtysa i nie dopuściła do siebie nikogo mówiącego, że toczą się ważne obrady. W rezultacie tych obrad walcące się stodoły uznano za „budynki planowo zabudowane”, a piękne nowe zabudowania kazono porozwalać.

Tego już było za wiele! I kiedy chłopci z Nowej Wsi nie znaleźli pomocy ani w PRN, ani w Komitecie Powiatowym Partii (który całą sprawę do końca chciał załatwić przed KW) ani w prezydium WRN — jeden z nich, Stanisław Pyrk, pojechał do Warszawy, do Komitetu Centralnego. Wiedział, że tam znajdzie pomoc i opiekę.

I istotnie przed kilkoma dniami — a czas był najwęższy — żniwa się już zaczynały — po ostrej interwencji Komitetu Wojewódzkiego Partii — plomby założone przez łepych biurokratów zostały zdjęte i uszczęśliwieni chłopci podjęli dalszą budowę swych domów, stodoł i obór.

Tak więc Nowa Wieś będzie przy pomocy państwa i partii pięknie i w porę odbudowana, choć „idealny”, ale nie przyjęty przez chłopów plan biurokratów z PRN wciąż jeszcze nie nabrał mocy urzędowej.

Nie zmażuje to jednak winy z tych, którzy wypaczeniem linii rządu i partii wiele przyniesli szkody swą działalnością. Winni oni za swoje postępowanie ponieść pełną odpowiedzialność.

A Komitet Powiatowy w Kozienicach musi z tej skandalicznej sprawy wyolgnąć należyte wnioski. Jak się bowiem okazało, organizacje partyjne w Kozienicach pozbawione i właściwie bez skutków przerobiły uchwałę Biura Politycznego KC w sprawie Gryficy.

Trzeba teraz głęboko wpoić w członków i pracowników KP, członków wszystkich podstawowych organizacji w powiecie kozienickim, zasady słusznej polityki par-

tyj na wsi. Trzeba samokrytycznie ocenić swe błędy, na prawicę je usunąć, a na lewo iść i wypracować konsekwencje w stosunku do winnych.

Dla wszystkich komitetów partyjnych w wojew. kieleckim niech historia Nowej Wsi będzie przykładem do czego prowadzi brak czujności oraz nie przestrzeganie uchwał Komitetu Centralnego.

K. Gruszecki

O czym należy pamiętać przy zwożeniu i składaniu zboża

Każde zboże po zżęciu, zanim zostanie zwiezione do stodoły winno należeć „dojść” i doschnąć na polu. Zboże zwiezione w stanie nie zupełnie suchym, pomimo największych ostrożności może się przedko zagazić i spleśnieć. Szczegółowej opieki wymaga zboże składane w stodołach murowanych, posiadających mały dostęp powietrza. W tym wypadku trzeba dzień i noc trzymać otwarte wrota, aby umożliwić przewiew.

Zboże najsuchsze choćby złożone w stodołę już po paru dniach zawsze nieco „wilgoćnieje” czyli jak mówią „zapocci się”, bo wilgoć z wnętrza ziemi i ziarna wydobywa się na wierzch. Takie „zapoczenie” się zboża nie jest niebezpieczne jeżeli jest przewiew. Pod tym względem brogi i sterty są pewnością lepsze od stodoł.

Bróg składa się z czterech słupów nakrytych daszkiem (bez żadnych ścian). Powinno na stać na małym wzniesieniu nie za blisko zabudowań (ze względu na niebezpieczeństwo ognia) i powinno być, o ile to jest możliwe, zasłonięty od zachodu.

WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



Szybko postępuje naprzód praca przy budowie największej w Polsce elektrowni w Dychowie. Na zdjęciu: Słuszarczyk Adam pracuje przy pasowaniu kolumny zaworów olejowych. (CAF fot. Baranowski)

chodniej strony, aby deszcz mniej zalał.

Zarówno do stodoł jak do brogów można zboże zwozić w wet w małej ilości. Inaczej jest ze stertami, które muszą być zawsze ukończone tego samego dnia.

Przed zwiezieniem zboża należy stodołę doskonale wypatrzyć, usuwając z niej starą, wilgotną słomę. Wszystkie myśli dziury należy pozatykać tłuczonym szkłem i ostrym żwirem. Wzdłuż ścian założyć rurki drenarskie z trutką na myszy. Całą podłogę wysłać grubo chrustem i gałęziami, a na wierzch nałożyć słomę. Zboże nie powinno nigdy leżeć na gołej ziemi. Snopy należy układać w stodołę w taki sposób, aby odziomki leżały przy ścianie, zaś kłosa na wewnątrz. Chroni to od myszy, które robią szkody głównie przy ścianach i przy podłodze.

Przy układaniu zboża w stodołę należy uważać, aby gątki się nie pomieszały „szczególnie ważne jest to przy zbożu siewnym”.

Zboże zawsze trzeba układać na wysokim podścielisku i zawsze odziomkiem na zewnątrz. Sterty stawiamy okragie, lub prostokątne. Przy stawianiu należy zwrócić uwagę, aby środek wzniesionej sterty był zawsze wygórowany, snopki jak naszczelniej do siebie przylegały oraz dach jednostajnie się zwężał i nie miał zakleszczeń na powierzchni. Dolna szerokość sterty winna być nieco mniejsza niż górna. Chroni to maza zynowane zboże od zaciekania. Dach sterty należy pokryć grubą warstwą słomy tarzanej, którą winno się grabić i mocno oklepać. Na dach dobrze jest nałożyć szereg związanych parami gałęzi, które obciążone u dołu kamieniami przytrzymują posycie. Na około sterty należy wykopać rowek dla nie dopuszczenia do niej wody deszczowej. W rowek kładziemy rurki drenarskie z trutką na myszy. Zwiezione zboże zarówno w stodołach jak i w stertach należy zaraz ubezpieczyć od ognia.

Przez śmiałą krytykę i samokrytykę zwalczamy nasze braki, błędy i słabości, ulepszamy metody pracy, przyspieszamy socjalistyczny rozwój naszego kraju!

Powstają nowe gmachy szkół zawodowych w województwie kieleckim

O kres wakacji jest przeznaczone na remonty budynków szkolnych oraz wykańczanie nowych pomieszczeń, które z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego będą oddane do użytku. Remontom poddawane są w czasie wakacji m. in. wszystkie szkoły zawodowe, a więc szkoły zasadnicze i technika. W wielu z nich przeprowadza się remonty kapitalne, w ramach których przebudowuje się budynki lub gruntownie je odnawia itd.

Poważną pozycję w naszym województwie zajmuje budowa nowych budynków szkolnych, hal warsztatowych, burs i internatów. Między innymi prace te są prowadzone przy zasadniczej szkole zawodowej o kierunku drzewnym i budowlanym w Garbacie, gdzie powstała duża, nowoczesna hala warsztatowa. W Ostrowcu buduje się nowe hale warsztatowe przy szkole zasadniczej i technikum hutniczym oraz warsztaty przy zasadniczej szkole

zawodowej o kierunkach: drzewnym, budowlanym i metalowym w Szydłowcu. Starania kieleckiej Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego idą w tym kierunku, aby naukę w szkołach zawodowych w jak największym stopniu połączyć z praktyką zawodową. I właśnie w związku z tym szczególną uwagę zwrócono na budowę hal warsztatowych i ich należyte wyposażenie oraz na zakładanie szkół przy zakładach przemysłowych, co umożliwia młodzieży możliwość jedno- i dwukierunkowej nauki i praktyki.

Trwają również intensywne prace przy budowie nowych pomieszczeń dla szkół zawodowych. Roboty te dotyczą budowy nowych szkół oraz przebudowy innych budynków na pomieszczenia szkolne. Między innymi szkoły takie powstają w Lipsku (pow. Starachowice), gdzie znajduje się pomieszczenie zasadnicza szkoła zawodowa o kierunku metalowym, w Wiślicy (pow. Pińczów) — zasadnicza szkoła zawodowa metalowobudowlana, w Opatowie — zasadnicza szkoła zawodowa o kierunku mineralnym oraz w Odo-

nowie (pow. Pińczów) — technikum budowlane. Także w Kielcach przy zasadniczej szkole zawodowej powstają dwa nowe działy: samochodowy i komunikacyjno-transportowy. Będą się tam kształcić przyszli ślusarze samochodowi. Ciekawą innowacją, świadcząca o trosce Państwa Ludowego o właściwe i racjonalne żywienie ludności będzie powstanie w bież. roku szkolnym dwóch państwowych techników gastronomicznych o kierunkach gospodnim i usługowym, kształcących technologów żywności zbiorowej. Szkoły te powstaną w Kielcach i Radomiu.

Również na uwagę zasługuje imponująca wprost rozbudowa burs i internatów przy szkołach zawodowych. Bursy i internaty buduje się w Szydłowcu, w Kielcach, w Radomiu, Słenniu (pow. Starachowice), Dziadowicach i wielu innych miejscowościach. Ogółem nowowybudowane internaty i bursy pozwolą zwiększyć liczbę korzystających z burs uczniów w stosunku do roku ubiegłego o 50 proc. Młodzież nasza wróci po wakacjach do nowych, jasnych i wzorowo wyposażonych budynków szkolnych i hal warsztatowych, a mieszkać będzie w wygodnych i nowoczesnych urządzeniach bursach i internatach. (Jar)

Młodzież woj. kieleckiego zawiezie podarki na Złot Berliński

W całym województwie kieleckim trwają przygotowania do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Młodzież ZMP-owska przygotowuje podarki dla mło-

pracy; kol. Dłużewska, przodownica z Zakładów Starachowickich, wyrabiająca 325 proc. normy, kol. Zaczekiewiczówna, która pierwsza w województwie kieleckim wprowadziła system



dzieży zagranicznej i prowadzi zbiórki na fundusz solidarnościowy dla delegatów krajów kapitalnych i państw kapitalistycznych. 25 bm. wyjedzie z Kielc 22-osobowa delegacja młodzieży w regionalnych strojach. Na delegatów wybrano znanych działaczy młodzieżowych i społecznych oraz przodowników

Zandarowej na swym zakładzie i inne. Delegacja zawiezie podarki dla młodzieży innych krajów. Uwagę zwracają artystycznie wykonane przez radomskich ZMP-owców chusty harcerskie z emblematami ZMP, plastyczna mapa Polski, rzyta w metalu na tle kuli ziemskiej — wykonana przez młodzież ze Skarżyska, komplet przyborów biurowych w kieleckim marmurze — dla młodzieży francuskiej, oraz dwa piękne albumy z ilustracjami obrazującymi życie Lenina i Stalina w walce o wyzwolenie narodów z uścisku. Symboliczne też podarki, wręczone przez naszą delegację, stanowią będący raz współpracy i zacieśnienia więzów przyjaźni z młodzieżą całego świata, walczącą o pokój i postęp.

Uroczysta sesja kieleckiej PRN w Skarżysku

W dniu 21 bm. o godz. 14-tej w sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Skarżysku, przy ul. Konarskiego nr. 20 odbędzie się uroczysta Sesja Kieleckiej Powiatowej Rady Narodowej, poświęcona 7 rocznicy Manifestu PKWN. Porządek dzienny obrad Sesji przewiduje m. in. referat polityczny na temat 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, sprawozdanie z dorobku gospodarczego pow. kieleckiego w Polsce Ludowej oraz bogatą część artystyczną w wykonaniu miejscowych zespołów artystycznych.

Pod adresem Odwoławczej Komisji Lokalowej przy Prezydium WRN w Kielcach

Wszystkie instytucje winny realizować uchwałę Rady Minist.ów i Rady Państwa w sprawie reagowania na skargi i zażalenia ludności

Zadaniem referatów skarg i zażeń przy prezydium rad narodowych jest rozpatrywanie i interweniowanie u odpowiednich czynników w sprawach zgłaszanych przez mieszkańców. Załatwianie pozycji wniesionych skarg, referatów terenowych przyczyniają się do umocnienia praworządności ludowej, zwalczają bezduszny i biurokratyczny stosunek do obywateli przejawiający się w niektórych ogniskach aparatu administracyjnego, usuwają z pracy urzędników i instytucji błędy i niedociągnięcia sygnalizowane przez petentów.

Referat Skarg i Zażeń przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu, po usunięciu niedociągnięć i błędów popełnianych w początkach działalności, spełnia swe zadania sprawnie i szybko. Wymownym dowodem tego jest bilans spraw rozpatrywanych w pierwszej połowie bieżącego roku: na 283 zgłoszonych zażeń i skarg załatwiono już 237, pozostałe zaś są w toku załatwiania. Działalność Referatu Skarg i Zażeń przy MRN utrudniają jednak niektóre instytucje, nie właściwie traktując przesłane skargi i opóźniając załatwienie żywożnych spraw obywateli.

tychmiast zmienić ten niewłaściwy styl pracy i załatwić zażalenie sprawy.

Tow. Jan Arczewski urodził się w dniu 4 marca 1903 r. w Ostrowcu, w rodzinie robotniczej. Ojciec jego był murarzem, a on sam już od 16 roku życia pracował zawodowo, najpierw jako pomocnik murarski, a później jako ślusarz. Przez cały czas był aktywnym działaczem związków zawodowych. W czasie okupacji hitlerowskiej tow. Arczewski pracował w hucie „Ostrowiec” w charakterze ślusarza. W grudniu 1942 roku wstąpił w szeregi Gwardii Ludowej, a następnie był czynnym członkiem PPR.

Po wyzwoleniu tow. Arczewski rozpoczął pracę w Państwowym Browarze w Ostrowcu, gdzie dzięki wielkiej pracowitości wysunięty został w drodze awansu społecznego na stanowisko dyrektora, pozostając na nim do chwili powołania go na przewodniczącego Prezydium MRN w Kielcach. Obok pracy zawodowej tow. Arczew-

Tow. Jan Arczewski przewodniczący Prezydium MRN w Kielcach rozpoczął urzędowanie

ski brał czynny udział w pracy partyjnej i społecznej, przy czym szczególnie wyróżnił się na stanowisku przewodniczącego Komisji Komunalno-Mieszkaniowej w Ostrowcu.

poprawianie warunków komunalnego bytu mas pracujących. J.K.

CZWARTEK 19 LIPCA

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — nieczynny do dnia 8 sierpnia.

KINA: „WARSZAWA” — „Świt nad Złotą Rzeką”. „BALTYK” — „Było to w maju”

DZURY APTEK: Apteka Społeczna Nr 3, — Plac Partyzantów 16.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYŹSKIE. Wystawy: Stefan Zeromski. Hugo Kołłątaj.

TELEFONY: 19-66 — Pogotowie Ratunkowe 13-12 — Komisarz MO (dyż.) 0 — międzymiastowa 11-11 — Straż Pożarna

RADIO

PROGRAM I 8.00 Początek audycji. 8.05 Wiadomości poranne. 8.10 Audycja dla wsi. 8.20 Koncert. 8.30 Dziennik poranny. 8.40 Gimnastyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.30 Audycja dla dzieci od 7-10 lat z kolonii i obozów letnich. 8.45 Informacje. 9.00 Utwory skrzypcowe w wyk. I. dy Hendel (płyty). 10.10 Audycja dla dzieci od 8-16 lat. 10.55 Audycja literacka. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.05 Dzieńnik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.35 Audycja dla dzieci. 12.50 Pielni o pokoju. 12.55 Dziennik po południowy. 13.00 „Stanisław Moliński o progu twórczości” — audycja słowno-muzyczna. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Zycie i walka Feliksa Dzierżyńskiego. 18.00 Rewolucyjny pieśni polskie. 18.05 Dla każdego coś miłego. 18.05 Głos mają kobiety. 18.15 Audycja dla młodzieży. 19.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Audycja satyryczna. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Notatnik Reportera

DO PARKU TROCHĘ ZA DALEKO

NA PERONIE dworcowym w Kielcach nie ma ani jednej ławki. Podróżujący, którzy czekają na pociąg zmuszeni są do ciągłego spacerowania po peronie, względnie do podpierania murów dworcowych, albo do siadania wprost na ziemi. Brak ławek na peronie daje się zauważyć szczególnie w miesiącach letnich, kiedy z ławek i krzeseł wewnątrz budynku dworcowego niechętnie się korzysta z powodu gorąca. Co mają czynić pasażerowie, którzy czekają na odejście pociągu godzinę lub dwie? Do parku trochę za daleko...

AFISZE... „IN BLANCO”

W GABLOTCE reklamowej kina „Baltyk” przy ul. Mickiejca wiszą afisze z nazwa wy-

świetlanego filmu. Afisz można zobaczyć z przeciwległej strony ulicy, ale nazwę filmu nawet przy zbliżeniu oczu do samego szkła gablotki odczytać trudno.

Dlaczego tak niestarannie wypisuje się tytuły filmów na afiszach? Przecież afisz, na którym nie widać tytułu filmu nie jest nikomu potrzebny.

KOSZE „DO KOSZA”

PRZY ul. Śniadeckich wiszą dwa kosze na śmiecie, — bez dna. Poprosi się do tylko żelazne ramki, które pozostały po wyjęciu z nich właściwych koszy. Nic więc dziwnego, że w okolicy każdego z tych „koszów” na chodniku leży pełno pestek i papierów, które bynajmniej nie ulepszają ulicy.

Posiadane przez tow. Arczewskiego kwalifikacje i doświadczenie pozwolą mu niewątpliwie uporać się z najistotniejszymi problemami, które stoją w chwili obecnej przed kielecką MRN.

W rozmowie z przedstawicielem „Słowa Ludu” tow. Arczewski oświadczył:

Pochodzę z klasy robotniczej — czuję się związany z tą klasą i rozumiem jej potrzeby. Jako przewodniczący Prezydium MRN, będąc wyrazicielem interesów wszystkich ludzi pracy w naszym mieście, będę realizował politykę naszego rządu i naszej partii w trosce o stałe

Dlaczego!...

BUDYNKI ZALEWA DESZCZ

Dlaczego zarząd GS-u w Białobrzegach, pow. Opoczno nie interesuje się stanem swoich budynków, które znajdują się w Wawole? Budynki nie są zabezpieczone i niszczą się (połowa dachów nie jest w ogóle pokryta) mimo, że można by je wyremontować i oddać do użytku. 324-2 k E.P.

TYLKO 3 MIESIĄCE

WRN — Biuro Listów i Zażeń w Kielcach otrzymała od Biura Listów i Zażeń przy Radzie Państwa list ob. Edmunda Cedro z Kielc, który od dłuższego czasu bezowocnie stara się o przydział mieszkania. Sprawa ob. Cedry wpłynęła do WRN w marcu br., a więc leży tam już trzy miesiące bez załatwienia a przecież właśnie nie kto inny jak WRN powinna dać przykład innym instytucjom i w istowym czasie załatwiać skargi i zażalenia obywateli. G.W.

z naszych ekranów

»Było to w maju«

NAJTRUDNIEJSZYM zadaniem dla twórców kineematografii współczesnej jest ujęcie naszych poważnych dzisiejszych problemów w formę lekką, która by „uczyla — bawiła”.

Scenarzyści czescy (NEUBERG i VLCEK) doskonale wybrnęli z tych trudności. Zaczęli swe opowiadanie od kłopotów rodzinnych majstra SZEBESTY, wciągając niepostrzeżenie widza w sprawę zasadniczą, jaką jest przeobrażenie się starego ruinianza w racjonalizatora i przodownika pracy. „Walka” jaka toczy się między nim, a młodym przodownikiem pracy, rozgrywa się częściowo na płaszczyźnie kolizji rodzinnych (młodzieniec jest narzeczoną córki majstra), co daje powód do wielu wesołych sytuacji. Dużą zasługą w ich wykorzystaniu jest dobra gra JAROSŁAWA MARVANA (w roli majstra), którego znamy z innej komedii czeskiej („OSTATNI MOHIKANIN”).

Prócz głównego wątku mamy w filmie dużo wstawek, mających także swoją wymowę dydaktyczną (np. scena krajania szkła, którego „tajemnicę” zna tylko jeden JIRKO, a nie dzieli się nią z nikim, bo wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest racjonalizatorem w tej dziedzinie). Propagowanie pracy w przemyśle jako drogi do zdobycia zawodu i stabilizacji życiowej jest w filmie ujęte realnie i przekonująco. Reżyseria tej pogodnej i jednocześnie pouczającej komedii utrzymana jest na dobrym poziomie: akcja toczy się żywo i nie jest obciążona balastem słownym, co się bardzo chwali twórcom filmu. Krótkometrażówka pt. „ALGER WALCZY” znajduje się z

tytułem raczej w komentarzu niż w obrazie. Jest to dość chaotyczny i niewyczerpujący pokaz ALGERU, pięknego i bogatego kraju, w którym tubylcza ludność jest upośledzona pod każdym względem, a wszystkie przywileje mają kolonizatorzy.

Dowodem tempa, w jakim wykonujemy plan 6-letni, może być fakt, że nie ma ani jednej kroniki tygodniowej, w której nie widzielibyśmy nowych wielkich budowli socjalizmu. Tym razem jest to nowy pięcioletni plan w hucie „CZĘSTOCHOWA”. Ponadto festiwni świadkami promocji podchorążych i oglądami występy taneczno-muzyczne zespołu szkoły oficerskiej. W kronice zagranicznej mamy możliwość zapoznania się z procesem wydobywania ropy z dna morza Kaspijskiego oraz z przygotowaniem do ŚWIATOWEGO ZŁOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE.

S. H. M.

Zostań członkiem Ligi Morskiej

Literatura dla młodzieży

Po plenum Związku Literatów Polskich

Słowo pisane ma niewątpliwie wielką wagę, a książka jest nieodłącznym towarzyszem ludzkiego życia, wpływa na postępowanie, wychowanie i ustalanie postawy życiowej czytelnika. Mickiewicz, Konopnicka, Sienkiewicz, Prus, wszyscy trwali piętno na umysłach wielu swoich czytelników. W społeczeństwie budującym socjalizm literatura posiada szczególnie wielką rolę do spełnienia. Zdobytka człowieka dla ideału socjalizmu, towarzyszy mu w pracy i walce.

I chociaż literatura dla dzieci i młodzieży ma w wychowaniu nowego człowieka wielkie zadanie, znaczenie jej było u nas dotąd niedostatecznie doceniane.

Nie wywołała dotąd np. właściwego zainteresowania krytyki i prasy. Pisarze pracowali w pewnej izolacji. Brak weny błędów i osiągnięć utrudniał niewątpliwie rozwój literatury dla młodzieży. Nie mniej literatura ta rozwija się i ma szereg osiągnięć. Niedawno rozszerzone plenum Zarządu Gł. Zw. Literatów Polskich, poświęcone zagadnieniom tej literatury, przyczyniło się poważnie do wyjaśnienia wielu zasadniczych zagadnień.

Dwa obszerne referaty, pierwszy dotyczący zagadnień literatury dla młodzieży (Grzegorz Lasoty i Henryki Broniatowskiej), drugi literatury dla dzieci (Wandy Grodzińskiej i Seweryna Polaka) przedstawili procesy, jakim podlega nasza twórczość wychowująca młode pokolenie. Analiza twórczości przed wojennej ustaliła dwa przeciwstawne nurty literackie. Postępowy, reprezentowany książkami humanistycznymi, pielęgnującymi w człowieku szlachetność i poczucie sprawiedliwości społecznej, wierę w postępek, obywatelski, usypiający czułość i wrażliwość, negujący walkę klasową, propagujący solidaryzm społeczny. Analiza współczesnej twórczości wskazała pewne osiągnięcia nie tyle może w wydatnym podniesieniu się poziomu literackiego, ile w stałym rozszerzaniu się tematyki i problematyki współczesnej w nowych książkach.

Dyskusja na plenum była bardzo bogata. Mówili nauczyciele i wychowawcy, redaktorzy prasy, kierownicy instytucji społecznych i państwowych, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, mówili literaci piszący dla młodzieży i piszący dla dorosłych. Z dyskusji na plenum wynikało, że potrzeby życia są ogromne i coraz wzrastają, literatura zaś za nimi nie nadąża. Nowy typ działacza, nowy typ wychowawcy wymaga od pisarza takiej literatury, która byłaby narzędziem pracy wychowawczej i samowychowawczej, która dałaby odpowiedź na trudniejsze pytania, nasuwające się w czasie pracy z młodzieżą, która pomagałaby w kształtowaniu się nowej socjalistycznej postawy moralnej człowieka. Czytelnik szuka w książce drogowskazu życiowego. Nasza młodzież szuka w książce oparcia o bohatera, którego można byłoby naśladować, od którego można sobie przyswoić postawę moralną, któremu można by

to ufać, że pomoże w rozwikłaniu trudnych, bolesnych problemów młodości. Młodzież nasza szuka w książce trudów swego życia, romantyki i wielkości swej walki, patosu swych zwycięstw.

Nie zawsze jeszcze znajduje to wszystko młody człowiek we współczesnej książce polskiej. Wielkie budownictwo socjalistyczne, realizacja planu 6-letniego, niezłomna wola wygrania walki o pokój wymagają dzieł mocnych, docierających do umysłów i serc młodzieży w ten sposób, by dobywały z nich cały zapal. Wzorem dla nas winny być książki radzieckie. We współczesnej literaturze dla dzieci i młodzieży nie ma bowiem miejsca na schematy, fałszywą jej musi być życie tętnące pulsem wspaniałych wydarzeń,

barwnych, podniecających wyobraźnię, bohaterem jej musi być nie drewniany świętek, ale żywy człowiek z krwi i kości zmagający się z trudnościami, przeżywający całą gamę doznań ludzkich, pozytywny, optymistyczny w ostatecznym wyniku. Tylko taka literatura zwalczy książkę o „Dzikim Zachodzie” książkę fałszywą rzeczywistość, depcząca godność człowieka, książkę wrogą naszej socjalistycznej ideologii i moralności.

Osiągnięcia literatów, by taką literaturę stworzyć w Polsce, są już poważne. Ma je Igor Nowy i jego „Archipelagu ludzi odzyskanych”, ma je Helena Bobińska, tegoroczna laureatka Nagrody Prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza, w swych „Pionierach” i

„Zemście rodu Kabunauri”. Ma je Janina Broniewska w swojej „Opowieści o człowieku, który się kulom nie kłaniał”, „Krytyku z Warszawy”, „Ogniwie”, ma je Halina Rudnicka w swoich „Uczniach Spartakusa”.

Plenum Zw. Literatów oceniło stan polskiej literatury dla dzieci i młodzieży, wykazało jej niedostatki, postawiło przed nią zadania i kryteria oceny, pomogło pisarzom do samokrytyki, stało się bodźcem do nowej, lepszej twórczości. Wyprowadziło nareszcie tę literaturę z fałszywych pojęć o jej drugorzędności w hierarchii literackich. Zwiolokrotniło w niej siłki pisarzy w walce o poziom książek. Rozszerzy krąg piszących dla młodego pokolenia, zdobył dobre, nowe plóra. Wanda Żółkiewska

List z Warszawy

Najmłodszy goście stolicy

JAKŻE dalekie są od nas te czasy, kiedy poeta pisał z gorczy: „Cudze chwalecie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie...”

Jak przyjemnie zdziwiliby się Teofil Lenartowicz, gdyby mógł ujrzeć jak w dniu świątecznym zapelniają się ulice Warszawy wycieczkami młodzieży szkolnej, przybywającymi tu z całej Polski, jak pięknym młodym tłumem Śląsko - Dąbrowskim jadą autobusy z robotnikami Łódzi, Katowic, Wrocławia, jak przed Muzeum Narodowym i Muzeum Wojska Polskiego gromadzą się chłopcy z odległych niegdyś wiosek, żywo komentując wspaniałe zabytki przeszłości narodowej, arcydzieła rodzimej sztuki.

W ciągu maja i czerwca odwiedziło Warszawę samej tyl-

ko młodzieży szkolnej ponad 50 tysięcy.

— Chociaż jesteśmy w Warszawie po raz pierwszy — mówi mała Marysia, uczestniczka 760-osobowej wycieczki dzieci szkolnych z pow. jarocińskiego — jednak nie czujemy się tutaj jak w obcym mieście. Jesteśmy wszyscy członkami Szkolnych Kół Odbudowy Warszawy, zbieramy złom, organizujemy rozmaite szkolne imprezy, żeby pomóc w budowie stolicy. Kiedy patrzymy na Murawy, na Młynów, na te piękne domy powstające na Marszałkowskiej, w których zamieszkała już tysiące ludzi pracy i ich dzieci — to każdy z nas obrał sobie w murze takiego domu jakąś cegiełkę i myśli: to moja cegiełka...

Młodzież ma bardzo różnorodnie zainteresowania. Wielu pragnie przede wszystkim zwiedzić cmentarz Żołnierzy Radzieckich, gdzie wśród kwiatów i ciżby spoczywają Ci, którzy krwią swoją wywalczyli wolność Warszawy. Wielu interesuje się warszawskimi zakładami przemysłowymi. Są i tacy, których ciągnie Stare Miasto, potężne mury obronne...

Ileż niezapomnianych wrażeń daje Warszawa! Żeby tylko wszystko spamiętać! Jest po tem co opowiadać rodzicom i rodzeństwu! I o Kolumnie Zygmunta i o gmachu Sejmowym i o Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i o tem pieprze na Placu Bankowym, przebudowywanym do lipcowych uroczystości odsłonięcia pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. A obrzmyli szklany „Pędek”, gdzie będzie aż pięć par ruchomych schodów! A teatr, kino, koncerty... Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej dostarcza wycieczkom szkolnym przybywającym do Warszawy 13 tys. biletów teatralnych, 16 tys. biletów do kin, 4 tysiące biletów na koncerty.

Dziesiątki tysięcy ludzi — do rosyjskiej i młodzieży — przyjeżdżają, by obejrzeć Warszawę. Bo każdy chce oglądać na własne oczy wielkie i niewywykłe wydarzenia, o których poeci już dziś układają poematy. Odbudowa Warszawy i budowanie nowej, pięknej, socjalistycznej Warszawy jest dumą całego narodu.

Bgr.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Licznym udziałem w imprezach sportowców kielecczyny

uczczą Święto Odrodzenia

W dniu 22 lipca — 7-mą rocznicę Polskiej Ludowej na terenie naszego województwa odbędą się szereg imprez sportowych, w których wystąpią piłkarze, lekkoatleci, pływacy, bokserzy, siatkarze, koszykarze, tenisiści itd. W ten sposób, masowym udziałem w zawodach sportowych uczą 7-ą rocznicę wydania manifestu PKWN, z manifestem pod hasłem „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony” swoją wolę budowania socjalizmu w ramach codziennej pracy zawodowej, a tym samym wolę utrwalenia pokoju.

Program imprez przedstawia się następująco:

KIELECE
godz. 10-12 — Zawody kolarskie na rowerach turystycznych na SPO (dystans 20 km), start i meta na stadionie WKFF;

10-13 — trójboj lekkoatletyczny na stadionie WKFF;

10-16 — zawody strzeleckie (SPO) na strzelnicy SP;

15 — wojewódzkie mistrzostwa w siatkówkę mężczyzn i kobiet; 17,30 — towarzyskie zawody piłkarskie (stadion WKFF) pomiędzy Stalą (Starachowice) i Gwardią (Kielce).

RADOM
godz. 9-12 — trójboj lekkoatletyczny na stadionie ZKS Stal;

10 — wyścig kolarski na szosie;

10 — turniej siatkówki na stadionie Unii;

16 — stadion Stali — zawody lekkoatletyczne Spółnia — Stal;

15-19 — strzelanie na SPO na strzelnicy w b. koszarach;

17,30 — zawody piłkarskie Włókniarz (Radom) — team Kielce.

OSTROWIEC
Na stadionie Stali w godzinach popołudniowych odbędą się zawody lekkoatletyczne, w ramach których przeprowadzane będą próby na SPO.

Piłka ręczna Mistrzostwa ZS Stal w Skarżysku

W Skarżysku na działołowski. Największą niespodzianką była porażka Starachowice z Biliżem 1:2. Decydujące spotkanie o tytuł mistrza województwa odbędzie się pomiędzy Radomiem i Skarżyskiem.

W kat. mężczyzn Stal (Starachowice) nie oddała przeciwnikom ani jednego seta zwyciężając wszystkie spotkania 2:0. W finale po ładnej grze Skarżysko pokonało Końskie 2:0 (15:7, 15:10). W Skarżysku bardzo dobrze zagrał Barański oraz Winiarski, w Końskich — Ros-

na, Radom (kobiety) i Skarżysko. Tytuł mistrza w kat. kobiet zdobyły bez trudu radomianki bijąc w finale Starachowice 2:0 (15:4, 15:4), które uprzednio zwyciężyły Skarżysko 2:0 (15:12, 15:12).

W kat. mężczyzn Stal (Starachowice) nie oddała przeciwnikom ani jednego seta zwyciężając wszystkie spotkania 2:0. W finale po ładnej grze Skarżysko pokonało Końskie 2:0 (15:7, 15:10). W Skarżysku bardzo dobrze zagrał Barański oraz Winiarski, w Końskich — Ros-

Stal (Radom) zwycięża w tenisie Kolarza (Przemysł)

W meczu między strefowym o drugie mistrzostwo województwa w tenisie — Stal (Radom) pokonała

Kolarza (Przemysł) 12:8. Zawody stały na dość dobrym poziomie. Z gości wyróżnił się junior Dosa, natomiast u gospodarzy Filippek i Naumowicz. Wyniki poszczególnych gier: (goście na pierwszym miejscu)

Świstek — Rachalski 2:6, 6:8
Prusak — Filippek 2:6, 2:6
Dosa — Naumowicz 6:8, 2:6
Biegaj — Jordaniński 6:2, 6:0
Witożyński — Szancer — Rachalski — Zieliński 2:6, 4:6

Drysiowa — Kania J. 6:0, 6:7, 6:3
Kryskówna — Daab 2:6, 1:6
Zieliński Z. — Kania St. 2:6, 2:6
Szancer — Niewiadomski 2:6, 2:6
Witożyński — Zieliński T. 6:2, 2:6
Witożyński — Drysiowa — Kania — Janina i Stefan 6:4, 6:2
Zieliński Z. — Kryskówna — Daab Rachalski 4:6, 4:6

Prusak — Dosa — Jordaniński — Naumowicz 1:6, 5:7

Świstek — Zieliński Z. — Kania St. — Niewiadomski 6:7, 6:7.

W odpowiedzi na niesłuszne zarzuty

Jeszcze w sprawie Liceum Technik Plastycznych

W artykule, w którym Jan Z. dnia 11 lipca o „Państwowym w świetle własnej wystawy do tych, a niesłusznych uwag, nie odpowiedź, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Całość artykułu, w którym a mażal często złośliwą, mało rzetelną krytyką może wywołać, który bezwzględnie należy spro-

remba pisał w „Słowie Ludu” z Liceum Technik Plastycznych rocznej” znalazł się szereg krytycznych uwag, które domagają się obiektywnej odpowiedzi, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Całość artykułu, w którym a mażal często złośliwą, mało rzetelną krytyką może wywołać, który bezwzględnie należy spro-

remba pisał w „Słowie Ludu” z Liceum Technik Plastycznych rocznej” znalazł się szereg krytycznych uwag, które domagają się obiektywnej odpowiedzi, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Całość artykułu, w którym a mażal często złośliwą, mało rzetelną krytyką może wywołać, który bezwzględnie należy spro-

remba pisał w „Słowie Ludu” z Liceum Technik Plastycznych rocznej” znalazł się szereg krytycznych uwag, które domagają się obiektywnej odpowiedzi, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Całość artykułu, w którym a mażal często złośliwą, mało rzetelną krytyką może wywołać, który bezwzględnie należy spro-

remba pisał w „Słowie Ludu” z Liceum Technik Plastycznych rocznej” znalazł się szereg krytycznych uwag, które domagają się obiektywnej odpowiedzi, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Całość artykułu, w którym a mażal często złośliwą, mało rzetelną krytyką może wywołać, który bezwzględnie należy spro-

remba pisał w „Słowie Ludu” z Liceum Technik Plastycznych rocznej” znalazł się szereg krytycznych uwag, które domagają się obiektywnej odpowiedzi, zwłaszcza, że um i są wyrazem niedocenienia dowodów oraz niewątpliwych osiągnięć uczelni.

Je się na wyższe studia, 2 wyjeżdża na studia do ZSRR, reszta zamierza pracować w zdobywającym w Liceum zawodzie.

Techniczne przygotowanie do zawodu stolarskiego, tkackiego, czy rzeźbiarskiego młodych absolwentów jest duże. O wysokim ich poziomie najlepiej świadczyły prace maturalne, okazane na wystawie dorocznej. Zarówno ich poziom artystyczny jak i techniczny dowodził rzetelnej pracy szkoły, która zdołała pokonać trudności organizacyjne pierwszej fazy swego istnienia i dobrze przygotować wychowanków pod względem naukowym i fachowym.

Krok za krokiem widać podnoszenie się poziomu Liceum. Każda z dorocznych wystaw na ocznie pokazywała nam, że troska o poziom nauki była zawsze w tej szkole żywa, każda następna wystawa była lepsza od poprzedniej. Świadczy to o świadomej celu pracy kolektyw nauczycielskiego. Stwierdzają to zresztą wszystkie autorytatywne oceny powiżytajne.

Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Kielcach wrastające stopniowo coraz głębiej i szerzej w teren, ma już za sobą piękną dorobek, a przed sobą wielką przyszłość. Dojdzie do niej z całą pewnością, gdyż droga, którą obrala i po której pomyślnie kierownictwo wraz z gromem nauczycielskim prowadzi zespół uczniów oraz wielki zapal i dążenie do osiągnięcia coraz lepszych wyników, pa nujące w świadomości zarówno całego zespołu pedagogicznego jak i studentów, jest tego najlepszą gwarancją.

A. Kozłowski
Okr. Wyztator Szk. Artyst.



W dniu 12 lipca br. na torze „Ogniw” w Krakowie znany kolarz gószowy Teofil Saliuga z Łódzkiej „Gwardii”, wykonując swe zobowiązanie ku czci Święta Odrodzenia, pobit 13 rekordów, w tym 8 rekordów świata i 5 rekordów Polski w czasie 12-godzinnej jazdy na torze.

Na zdjęciu: Kolarzowi w czasie jazdy dokuczał upał. Kolarzy pomagali Saliugę przez polewanie go wodą.

(CAF fot. Węglowski)